GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 286. W Środę dnia 7. Grudnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 2. Grudnia.

N. Cesarz i Król Jmć, zwracając łaskawie uwagę Swoją na klasztor Zgromadzenia XX. Paulinów w Częstochowie, Najmiłościwiéj przeznaczyć raczył kwotę rubli sr. 11,254 kop. 34½ na uporządkowanie placu i góry, na któréj tenże klasztor jest postawiony.

Na mocy decyzyi Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, w dniu 28. Paźdz. (9. Listop.) t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa: Babiński Mat. Adam, h. Bojcza; Babiński Franc. Serafin, t. h.; Batowski Jan, h. Zemby; Boguski Felix, h. Topor; Brochocki Dom., h. Prawdzie; Brodzki Lud., h. Łodzia; Dom., h. Osęk; Brzeziński Dunin Bronikowski Józ., h. Osęk; Brzeziński Dunin Stanisl., h. Łabędź; Budziszewski Franc., h. Habdank; Budziszewski Stan. po Józefie, t. h.; Budziszewski Ign., t. h.; Budziszewski Wacł. t. h.; Budziszewski Felix, t. h.; Budziszewski Kaź., t. h.; Budziszewski Jan po Stanisławie, t. h.; Budziszewski Piotr, t. h.; Budziszewski Sta. po Mateuszu, t. h.; Budziszewski Jan po Maurycym, t. h.; Bujalska z Swięckich Katarzyna, jako Swięcka, h. Slepowron; Buszkowski Lud., syn Kazimierza, h. Ossorya; Buszkowski Winc., t. h.; Buszkowski Winc., t. h.; Buszkowski Lud., syn Józefa, t. h.; Buszkowski Alex., t. h.; Casafranca de Saint Paul Wilhelm, h. Casafranca; Ciborowski Sew., h. Pielesz; Ciborowski Winc., t. h.; Ciborowski Walenty, t. h.; Charzyński Walenty Jan., h. Szeliga; Charzyński Władysław Michał, t. h.; Chmieliński Mich., h. Pokora; Czaplic Ant., h. Kierdeja; Czaplicki Fran., h. Lubicz; Czapski Jan, h. Leliwa; Czarnocki Józ., h. Lis; Damięcki Fer., h. Dąbrowa; Damięcki Sew., t. h.; Dąmbski na Lubrańcu Damian, h. Godziemba; Dembińska Henryka Tekla, h. Nieczuja; Dobaszyński Justyn, h. Abdank; Dobrski Franc., h. Jastrzębiec; Dobrski Ign., t. h.; Dobrski Fel., t. h.; Dobrrska z Osińskich Faust, t. h.; Dobrski Xaw., t. h.; Drozdowski Szym., h. Jastrzębiec; Gładysz Kac., h. Gryff; Głuchowski Jan, h. Pruss 3; Godlewski Kon., h. Gozdawa; Godlewski Daniel, t. h.; Godlewski Paweł, t. h.; Gogolewski Leop., h. Rola; Grabowiecki Winc., h. Grzymała; Grabowski Stan., h. Jastrzębiec; Grabowski Kaź., t. h.; Grabski Dyon., h. Dołęga; Gradomski Fran., h. Prawdzic; Grocholski Józ., h. Topor.

Rada Administracyjna postanowiła: Art. 1. Gdy rozporządzeniem ś. p. Arcy-Biskupa Malczewskiego, Delegata Apostolskiego, suprymowana Kollegiata w Łasku z dochodów swoich utrzymywała parafią, któréj Proboszcz był

członkiem Kapituły, zatém, w miejsce téjże suprymowanéj kollegiaty, któréj członkowie wygaśli, tak, iż na teraz dwóch tylko przy życiu pozostaje, ustanawia się Probostwo w Łasku. — Art. 2. Służba kościelna parafii Łask składać się odtąd będzie z jednego Proboszcza, który ma mieć tytuł Infułata, i 2ch Wikaryuszów. — Art. 3. Dochody na wydatki, tak kościelne, jako téż służby kościelnéj, z funduszów ogólnych kollegiaty i wikaryuszów, przeznaczają się następujące: a) z prowizyi od kapitałów rub. sr. 345 kop. 67½; b) z dziesięcin rub. sr. 695 kop. 8½; c) z gruntów rub. sr. 159 kop. 22½. Razem rubli sr. 1199 kop. 98½, którą to kwotę, Kommissya Rząd. Sp. Wewn. i Duch. rozdzielili na utrzymanie Proboszcza, 2ch Wikaryuszów, służbę kościelną, obligacye duchowne, do funduszu zniesionéj Kollegiaty przywiązane, jak niemniéj na opłatę podatków i ciężarów gruntownych. Art. 4. Gdyby z którego funduszu, oddanego na uposażenie probostwa, zmniejszył się dochód, czy to przez spłatę kapitału Listami Zastawnemi, czy téż z innéj przyczyny, albo który z funduszów zupełnie upadł, bonifikacya żadna ze strony funduszu ogólno-religijnego miejsca miéć nie będzie, i nawzajem, fundusz ogólno-religijny nie będzie żądał od Proboszcza tego dochodu, któryby w przyszłości zwiększonym został. — Art. 5. Uposażenie to ma być tylko tymczasowe, dopóki ogólne uposażenie Duchowieństwa nie nastąpi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Listopada.

Generał Jacqueminot miał oświadczyć swoim przyjaciołom w obecności kilkunastu obiorców pierwszego okręgu, iż stale postanowił złożyć urząd Naczelnego Wodza paryskiéj gwardyi narodowéj, jeżeli go znowu deputowanym nie obiorą. Jutro odbędzie się wybór.

W Dzienniku sporów czytamy: »Podług naszych listów z Barcelony położenie miasta tego z każdym dniem przykrzejszém się staje. Van Halen otrzymał posiłki; sprowadził on z Lerydy materyał artyleryjny, moździerze, bomby i gotuje się do bombardowania miasta. Korpus barceloński, który się do wsi Sans udał, w celu pochwycenia taboru, wysłanego przez Generał Kapitana do cytadeli Montjujch, musiał się po krótkim ogniu karabinowym cofnąć. Konsulowie, troskliwi o przygotowania Generała, zrobili mu nowe przedstawienia na korzyść ziomków swoich, których osobom i majątkom niebezpieczeństwo zagraża. Odpowiedział on, iż postanowił miasto bombardować, i że jest rzeczą cudzoziemców, szukać w oddaleniu się swego ocalenia. Konsul angielski wezwał poddanych swego narodu, aby się na okręty przenieśli; jest ich tylko 40 w Barcelonie. Liczba Francuzów wynosi natomiast 3000. Dla tego też Konsul nasz ponowił czém prędzéj reklamacye swoje i zażądał odwłoki, gdy tylko bryg »Méléagre« ma na swoje rozkazy, a ten wszystkich uchodzących objąć nie zdoła. Jeżeli miasta jeszcze nie bombardowano, zawdzięczamy to tylko nieugiętości Konsula francuzkiego, żądającego odwłoki co do przybycia okrętu francuzkiego. Okręt parowy »Gassendi,« który d. 21. b. m. z Tulonu odpłynął, już w téj chwili pod Barceloną stanąć musiał.«

Dziś rozeszła się pogłoska, że Regent hiszpański wysłał do Saragossy rozkaz, aresztowania Infanta Don Francisco de Paula i całéj jego rodziny i wytoczenia przeciw niemu sprawy o podburzenie mieszkańców barcelońskich do buntu. Dobrze zawiadamiane osoby zaprzeczają téj pogłosce i tylko przypuszczają, że Espartero istotnie Infantowi nie dowierza i władzy saragoskiéj aresztować go polecił, jeżeliby miasto to opuścić zamyślał. Dawniejsze listy z Saragossy donosiły, iż Infant poczynił przygotowania do udania się z rodziną swoją do Francyi, z obawy, ażeby rząd madrycki rozruchów barcelońskich na karb jego nie położył.

Giełda, z d. 28 Listopada. — Przemyślnicy okazują wielką niespokojność z powodu wypadków w Hiszpanii. Dziś rozsiano wieść, że Esparterę, w skutek zbuntowania się jednego pułku, zamordowano. Chociaż nikt wieści téj wiary nie daje, papiery przecież spadły. Na czynny dług hiszpański wieść ta szkodliwy wpływ wywarła, że kommissya, któréj zgłębienie projektu do prawa o pożyczce poruczono, za odrzuceniem projektu tego była.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Listopada.

Podawano w gazetach tutejszych pytanie, jakim sposobem Chińczycy owe 21 milionów dolarów wypłacić potrafią, kiedy stósownie do wiarogodnych wiadomości, w skarbowości niebieskiego państwa wielki nieład i niedobór zachodzi. Obecnie odpowiadają na to osoby rzeczy świadome, że to prostym nader sposobem przez podwyższenie cła od wywozu herbaty nastąpić może, do którego to sposobu Chińczycy już raz się uciekli, aby szkody w Kantonie poniesione powetować.

W Standardzie wynurzają domysł, że wojsko angielskie w Afghanistanie niezwłócznie z Kabulu ustąpi, skoro tylko wszyscy jeńcy wolność swoję otrzymają, a tak może już w Grudniu do Indyi Wschodnich powróci. Słychać, że armia ta z powodu zupełnego bra-

ku środków przewozowych, prawie wszelkie bagaże swe w Dschellalabadzie zostawi, aby ranionym i chorym potrzebnych wygod udzielić; tak więc wojsko tylko z bronią swą i potrzebną koniecznie ilością żywności przez wąwozy Keibes przechodzić będzie.

W Londynie odbyło się w tych dniach zgromadzenie, dla zaradzania nieszczęśliwemu położeniu szwaczek, których zarobek w skutek konkurencyi niezmiernie się zmniejszył. Okazało się, że za uszycie koszuli ordynaryjnéj, zajmujące dwie godziny czasu, płacą tylko 1 pency (5 gr. pol.), a za cieńszą koszulę, do któréj potrzeba najmniéj 13 godzin, tylko 6 pence (1 złp.) Postanowiono wyznaczyć komitet do bliższego téj rzeczy rozpoznania.

W Times czytamy: „Młody Oryjentalista, P. Ochoa, wysłany został przez rząd francuski z missyją naukową do krajów leżących na północ-zachód od Hindostanu, między Kaszmir i Kafiristan; zalecono mu, aby badania swoje nad dziejami i jeografią tych krajów, nad pokrewieństwem różnych pokoleń, ich językiem i t. p. rządowi udzielił. Jeden z korrespondentów naszych wyraża: Anglia nie ma prawa narzekania na podobne missyje, ale musiałaby być zbyt obojętną na swój własny interes, gdyby nie miała zwrócić uwagi na gorliwe usiłowania rządu francuskiego w celu nie tylko rozprzestrzenia handlu lecz też zasięgania dokładnych wiadomości o wszelkich czynach i krokach Anglików w owych dalekich stronach. — P. Guizot nie poprzestał na pomnożeniu konsulatów i udzieleniu im specyjalnych instrukcyi, porozséłał też wielu innych mniéj w oczy wpadających ajentów pod postacią literackich i naukowych korrespondentów. Naśladując przykład Rossyi miał P. Guizot każdemu francuskiemu ajentowi zalecić, aby się na dotychczasowych obowiązkach posady swéj nie ograniczał, lecz o każdym w bliskości jego zdarzającym się politycznym albo handlowym wypadku, któryby rząd jego zainteresować mógł, badania swe rozpoczął i rządowi o tém donosił. Tak tedy Francyja dobrze urządzony korpus politycznych korrespondentów w owych kraju posiadać będzie. — Faktum to, aczkolwiek rządowi angielskiemu zapewne wiadome, późniéj czy rychléj wielki wpływ wywrze na zagraniczne stósunki Anglii, osobliwie w Indyjach, dla którego to kraju Francuzi od niedawnego czasu szczególnie żywy okazują udział.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 27. Listopada.

Depesza telegraficzna z Madrytu z dnia 21. Listopada. Rejent dzisiaj o 2. godzin. wyjechał. Madryt jest spokojny.

Powstanie Barcelonskie stósownie do wiarogodnych wiadomości po dniu 17. m. b. nie uczyniło postępów, przynajmniéj do dn. 21, żadne miasto za niém się nie oświadczyło i proklamacyje Junty żadnego nie zrobiły wrażenia. Zdaje się, że lud teraz już poznaje, iż się porwał bez rozumu i władzy rządowéj długo oporu stawiać nie zdoła. Ztąd to powszechne w Barcelonie zniechęcenie.

Z Madrytu, dnia 20. Listopada.

Rejent zwoławszy dzisiaj wielu wyższych oficerów, naradzał się z nimi względem środków, którychby przeciw Barcelonie użyć wypadało. Słychać, iż chciał wydać odezwę i w niéj zupełne przyrzéc ułaskawienie i zapomnienie tego co się stało, skoro Barcelona natychmiast się podda, podczas kiedy w przeciwnym razie z największą postąpi surowością. Tylko główni sprawcy powstania mają być z amnestyi wyłączeni.

Austrya.

— — — Nadzieja, którą po wstąpieniu na tron teraźniejszego Króla Pruskiego pod względem większéj wolności druku w Prusach powzięto, w Austryi powszechnie była wiadomą; bo i Austryacy tuszyli sobie, że lepsze dla nich nastaną czasy i niesłychana surowość cenzury, tłumiąca wszystkie oznaki życia umysłowego, przynajmniéj nieco się ułagodzi. Austrya w przeciągu całéj swéj historyi, wyjąwszy tylko czasy Cesarza Józefa, w postępie umysłowym nigdy przodkować nie chciała. Sądząc, iż przeznaczeniem jéj jest, ruch wszelki powściągać i co raz istnieje, utrzymać, ruchowi wtenczas tylko ustępowała, kiedy do tego była naglona, kiedy inaczéj nie mogła, ale i wtenczas ile możności tylko jak najmniéj. Systemowi temu Austrya wśród wszelkich okoliczności z taką była wierna stałością i rzetelnością, że nawet jéj i systemu tego przeciwnicy przynajmniéj rzetelności takowéj nie zaprzeczają. Z niewielu zapewne marnémi i ułomnémi wyjątkami — Austrya z sławy naukowéj Niemiec wyłączona. Jéj szczytne jeniusze żyć muszą albo w tułactwie albo pod maską udawanéj nieudolności. Szlachetni milczą, a chałastra literacka rej wodzi. Już téż czas po temu, żeby ta nędzota ustała. Wszakże pomoc wszelka z tronu tylko pochodzić może. Arystokracya, dzierżąca w Austryi wszelkie wysokie urzędy, zawsze będzie przeciw wolności druku; wie ona, że tajemniczość wygodna dla niéj, i że płytka literatura francuzka i balety bezpieczniejszą są zabawą, aniżeli czytanie dzieł treściwych niemieckich, któreby rozum ludu bezpotrzebnie oświecić mogły.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 25. Listopada. — Według ostatnich wiadomości z Rio-Janeiro, Xiążę Adalbert miał w połowie Października udać się angielskim parostatkiem wojennym przez Fernambuco do Pera, a ztamtąd około połowy Grudnia zamyślał stanąć w Bahia. Fregata sardyńska ma ztąd odwieść Xcia do Lisbony.

Z Berlina. — Ostatniemi czasy pochlebiano tu sobie łudzeniem, że opinia publiczna w państwie naszém już jest potęgą, przypisywano jéj mocy tyle, aby prawo o rozwodach przydusić. Wszakże wkrótce oczekiwana promulgacyja prawa tego dowiedzie, że ta opinia publiczna u nas żadnego nie ma znaczenia. Prawo wspomniane, które na tak zacięty opór w narodzie natrafiło, zostało wprawdzie w niektórych mniéj ważnych punktach zmienione, ale duch w niém pozostał tenże sam. Na radzie ministrów tylko PP. Bodelschwing i Alvensleben przeciw niemu się oświadczyli.

Gazeta Reńska dozna wkrótce wielkiéj zmiany; zagrożono jéj, że zostanie przytłumioną, skoro Dr. Ruttenberg jeszcze przez trzy dni współpracownikiem jéj zostanie. — Dr. Ruttenberg był przez trzy kwartały współredaktorem wspomnianéj gazety, a obecnie stósownie do rozkazu Naczelnego Prezesa prowincyi Reńskiéj niezwłócznie z Kolonii wydalony być ma.

Chcąc dogodzić wielostronnie objawionym życzeniom wysokiej i szanownéj Publiczności, wystarałem się u rządu o pozwolenie otworzenia w Poznaniu stałéj sceny polskiéj i utrzymywania jéj przez kilka miesięcy w niektórych miastach powiatowych.

Ażeby zamiar ten, wszystkim tak pożądany, jak najrychléj przywieść do skutku, zawarłem z P. Anczycem, byłym dyrektorem teatru krakowskiego kontrakt na rok jeden, kładąc nań obowiązek zamówienia artystów dramatycznych polskich doborowych i zdatnych przedstawiać także małe operetki.

W tych dniach odebrałem od niego wiadomość, iż się z obowiązku na siebie włożonego wywiązał i wkrótce tu zawita.

Przedsięwzięciel to, wymagając znacznych zasobów i nakładów, bez czynnego udziału lubowników sceny narodowéj, polskiéj, nie może się długo pocieszyć pomyślnym powodzeniom, i dla tego śmiem udać się do Szanownych obywateli W. X. Poznańskiego, by raczyli mi w zamiarze tym przyjść jak najprędzéj w pomoc, biorąc na rok pewną ilość biletów. — Od dostateczn´j liczby podpisów zawisło otworzenie teatru polskiego w Poznaniu, które, jeżeli lista subskrybentów wkrótce się zapełni, już z 1szym Stycznia 1843. nastąpić może.

Każdy subskrybent otrzyma przy zapłaceniu marków, służących na reprezentacye polskie całego roku w Poznaniu i w powiatowych miastach dawane. Marki te, winny być zamienione na bilety w dniu reprezentacyi, na któréj mający markę być pragnie.

Subskrypcya do Loży piérwszego rzędu, lub do krzesła, uczyni na jedno miejsce Zlt. 3, na Parter Zlt. 2.

Lista subskrypcyjna znajduje się w mojém pomieszkaniu za teatrem pod Nrm. 13; także w księgarni Pana Żupańskiego; w Bazarze u gospodarza Hotelu Pana Gryzynger; w restauracyi Pana Jérzego Żupańskiego i w restauracyi Pana Stillera.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1842.

E. Vogt,
Dyrektor teatru w Poznaniu.

Najnowszy wynalazek.

Pomada ananasowa,
niezrównana, najdelikatniejsza wonia ku upiększeniu włosów i ich porastaniu dzielnie skutkująca;

słoj po $\frac{2}{3}$ Tal.

W Poznaniu do nabycia tylko u
J. J. Heinego.

Folwark tanio do nabycia. Więcéj w Poznaniu na ulicy Wodnéj pod Nrem 5., 1wsze piętro, drzwi na prawo od schodów. Kaminica P. Grabinskiego.

DONIESIENIE.

Podpisany sprzedaje w sążniach drzewo dębowe szczepowe i gałęziowe suche, stojące w borach Moraska na Trzeciszczku, pojedyńczo lub ryczałtem,

sążen szczepowego po 3 Tal. 15 sgr.,
a gałęziowe po . . . 2 « 10 «

także sprzedawać będę drzewo bednarskie, sążen po 5 Tal. Mający chęć kupienia, zechcą się łaskawie zgłosić do mieszkania mego pod No. 25. Rybaki lub do borowego, zamieszkałego na Trzeciszczku.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1842.

A. Domaracki, kupiec.

Kamienica tu na Stym Marcinie na ulicy Berlińskiej pod № $\frac{262}{13}$ położona, z wolnéj ręki ma być przedana. Chęć kupna mający raczą przejrzeć warunki u Konsyliarza Sądu Ziemiańskiego i Kommissarza Sprawiedliwości Gregor tu na placu Wilhelma № 16.